

Ceny prenumeraty.

we Lwowie: miesięcznie 2 Kor.
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i 1 monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadestane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 20 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek 27 września.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Kosmy i Damiana. Jutro: Wacława kr.— Gr. kat. Dziś: Wozn. cz. Kresta. Jutro: Nykty m. — Słow. Dziś: Damiana. Jutro: Wacława św.
Wschód słońca 6—, zachód 5:41.

Muzea i biblioteki. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtorek i piątek 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedzielę 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (z powodu przenosin zamknięte). — Bibl. uniwersyt. w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6 — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Biblioteka Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczeni (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środ. piątek. sob. 9—12 i 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyj. sztuk pięknych. (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opł. 60 h., w niedzielę 30 h. Wystawa prac Wilhelma Wachtla. **Salon sztuk pięknych p. Latonra** (plac św. Ducha 10, l. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 60 h., w niedzielę 40 h., młodz. szkol. 20 hal. Obecnie na krótki czas kilkadziesiąt nadzwyczaj zajmujących dzieł światowej sławy artysty-malarza Męciny-Krzesza. Oprócz tego mnogo dzieł również słynnych artystów jak Grotgera, Bratkowskiego, Grabińskiego, Kossaków, Tępy itd. itd.

Foto-Plastikon 46 razy premiowane w Pasażu Hausmana (46 razy premiowane) od 24 września do 1 października do widzenia: Bardzo zajmująca wędrówka przez Tripolis, Afryka północna. Wstęp 10 centów.

Wystawy czasowe: Wystawa ogrodnicza w ogrodzie botanicznym przy gmachu uniwersytetu od godziny 8 rano.

Posiedzenia i zgromadzenia. Zebranie towarzyskie członków Kongresu Maryańskiego w salach Kasy na miejskiego o. g. 9 w.

Teatr miejski: Dziś „Eros i Psyche”, fantazyja dramatyczna w 7 obrazach J. Żuławskiego.

Jutro: „Akademia literacko-muzyczna” dla uczestników Kongresu Maryańskiego.

Rusini w Galicyi i na Bukowinie.

Podczas pobytu dra Koerbera we Lwowie, stronnictwo ukraińskie urządziło wrogą mu manifestację. Tymczasem przedstawiciel tegoż stronnictwa na Bukowinie, poseł Mikołaj Wasilko, witając prezydenta ministrów w Kocmaniu, zaznaczył przychylnie i życzliwe stanowisko tegoż prezydenta w sprawach kulturalnych i politycznych Rusinów na Bukowinie, podkreślając ze smutkiem ten rozdział pomiędzy Rusinami Galicyi i Bukowiny w uczuciach względem przedstawiciela centralnego rządu i tem samem dał do zrozumienia, że to jest skutkiem ucisku Rusinów przez Polaków w Galicyi. Na następnej stacyi kolejowej w Łużanach rów-

nież witał dra Koerbera bardzo życzliwie poseł sejmowy Pikuljak w imieniu stowarzyszeń siczowych podnosząc kulturalne żądania i cele tych ostatnich; podobnie witały go w Czerniowcach delegacye wszystkich stowarzyszeń ruskich i okolicznych stowarzyszeń siczowych. Nigdzie nie zabrzmiiała nuta skargi. Z tak odmiennego zachowania się przedstawicieli tego samego stronnictwa ruskiego względem dra Koerbera, pomimowoli nasuwa się wniosek, że położenie Rusinów w Galicyi jest chyba pod każdym względem gorsze niż na Bukowinie i że bukowinię władze rządowe i autonomiczne więcej uwzględniają polityczne i kulturalne potrzeby Rusinów, aniżeli też władze w Galicyi. Sprawdzimy jednak zasadność tego wniosku za pomocą faktów; zaczniemy od szkolnictwa.

W szkołach ludowych w obydwóch krajach w miejscowościach zamieszkiwanych przez ludność ruską, językiem wykładowym jest ruski, aczkolwiek na Bukowinie szkoły miejskie mają przeważnie język wykładowy niemiecki i ilość szkół z językami wykładowymi rumuńskim i ruskim wcale nie odpowiada liczbie ludności mówiącej tymi językami.

Co się zaś tyczy szkół średnich, to oprócz czteroklasowego progimnazjum z językiem wykładowym ruskim w Czerniowcach i niższej szkoły realnej w Kocmaniu do tego czasu nie było wcale szkół ruskich i dopiero z rokiem szkolnym 1904/5 otwarte zostało w Kocmaniu gimnazjum trzylasowe z językiem wykładowym ruskim i niemieckim.

Brak szkół średnich z językiem wykładowym polskim, rumuńskim i ruskim bardzo ujemnie wpływa na rozwój poszczególnych narodowości na Bukowinie, pod wpływem szkół niemieckich ulegają zniemczeniu jednostki słabsze kulturalnie i duchowo czego zaś nie zrobi w zupełności szkoła niemiecka, to dokończy z powodzeniem niemiecki uniwersytet w Czerniowcach.

Szkolnictwo niemieckie średnie i wyższe, urzędowy język niemiecki u władz rządowych i autonomicznych znacznie się przyczynia do wzrostu niemieckości na Bukowinie kosztem innych narodów, i pomimo, że obecnie liczba ludności rdzennie niemieckiej waha się w granicach 5—6 procent, Bukowina w pierwszej chwili robi na przyjeźdźnych wrażenie kraju niemieckiego. Charakter niemiecki w znacznej mierze nadają Bukowinie żydzi, którzy tu wszyscy uznają się za Niemców; wpływ ten jest tak silny, że nawet spolszczeni żydzi galicyjscy ulegają w niedługim przeciągu czasu germanizacyi. Nie potrzebujemy wykazywać, jak dalece korzystniejszym dla Rusinów jest szkolnictwo średnie w Galicyi.

Jeżeli porównamy stosunki kościelne w obydwóch krajach, to i tu okaże się, że pozycja Rusinów w Ga-

licyi, jest daleko lepszą, gdyż cała hierarchia kościelna biskupi i wyżsi duchowni wyznania grecko-katolickiego uważają się za Rusinów i popierają na swój sposób ich kulturalne i narodowe dążenia. Tymczasem na Bukowinie rzecz się ma zupełnie inaczej. Panującą religią Rumunów i Rusinów jest tu wyznanie grecko-orientalne, którego zarząd, biskupi i wyższe duchowieństwo należy przeważnie do narodowości rumuńskiej i pomimo usilnych zabiegów Rusini dotychczas nie mogli uzyskać znacznego wpływu na bieg spraw swego kościoła. Ten stan rzeczy w kościele prawosławnym jest jednym z powodów antagonizmu rumuńsko-ruskiego na Bukowinie.

Z rzeczy mniej ważnych wymieńmy jeszcze subdyda przyznawane przez Sejm galicyjski teatrowi ruskim w Galicyi lub takim Towarzystwom jak „Sokół” i „Proświta” pomimo, że nieraz wydawnictwa tegoż ostatniego sięją nienawiść do Polaków i wszystkiego co polskie.

Z powyżej zaznaczonego wynika, że dzisiejszy stan posiadania Rusinów w Galicyi jest daleko lepszy aniżeli na Bukowinie i w Galicyi dziś są daleko lepsze warunki dla rozwoju kulturalnego Rusinów aniżeli na Bukowinie i jako dowód pośredni przytoczyć można ten fakt, że Galicya dostarcza w znacznej mierze inteligencji ruskiej, prowadzącej robotę kulturalną i polityczną pomiędzy Rusinami na Bukowinie. Fakt ten został zaznaczony przez „Diło” w roku ubiegłym, z powodu rozłamu jaki nastąpił w stowarzyszeniu ruskim studentów uniwersytetu z Czerniowcach pomiędzy młodzieżą galicyjską i bukowinią, pismo to uważa za zupełnie wskazane dla sprawy ruskiej emigracyi na Bukowinę inteligencji galicyjskiej, gdyż ta ostatnia przedstawia element rolniczy i ziemniarski aniżeli przedstawicieli rodzimej inteligencji na Bukowinie.

Również w roku bieżącym w celu prowadzenia więcej skutecznej agitacyi przed wyborami do Sejmu na Bukowinie, sprowadzono kilkunastu nauczycieli ludowych z Galicyi na odpowiednie etaty nauczycielskie, aby wzmocnić szeregi partyi ukraińskiej. Jednym słowem pomimo rzekomego ucisku ze strony Polaków we wschodniej Galicyi, ta ostatnia zasila stale swoją inteligencyą ruską niedostateczne tejsze szeregi na Bukowinie, gdzie, zdaniem posła M. Wasilki, polityczny i kulturalny rozwój narodu ruskiego nie napotyka przeszkód i cieszy się przychylnością obecnego rządu.

Jak dużo w tem wszystkim jest obłudy politycznej i chęci przypodobania się Niemcom! Dlaczego Rusini nie odezwa się nigdy w sprawie zmiany języka wykładowego, chociaż w jednym gimnazjum czerniowieckim, lub nie zażądają większych praw dla języka

Jadzia.

Opowieść na tle wypadków w 1861—3 roku na Polesiu.

...Ciocia, jak zwykle, wstała dnia tego późno. Dowiedziawszy się z ust służącej o jakiejś bardzo zawiłanej historii, w której główne role odegrali Władek i Autoforaki, zbliadła, domyślając się, że nieobecność obu młodych lokatorów przy śniadaniu, niczego dobrego wróżyć nie może.

— Oni się pojedynkują!.. — jęknęła, chwytając pannę Bernard spazmatycznie za jej chude ręce.

— Kareta!.. przedziej!.. — zawołała na służbę i rzuciła się do biurka.

Porwawszy za pióro, chciała pisać — ale do kogo?..

Po błyskawicznym namyśle zdecydowała się wystosować list do pułkownika żandarmów, żądając w nim odeń rzeczy niepodobnej: aby odszukał walczących i rozbroił ich...

W tej chwili dorożka z łoskotem zajechawszy przed dom, zatrzymała się u bramy.

Przyspieszone kroki dały się słyszeć na schodach. Baronowa zaparła dech w piersi i ściśniętą pięścią tamując gwałtowne bicie serca, czekała w niewymownej mecie...

W drzwiach jednak ukazał się Władek wesolo uśmiechnięty...

Z okrzykiem radości rzucając się ku niemu, objęła go za szyję i obsypała pocałunkami, a służba pod komendą panny Bernard dyskretnie wyniosła się z pokoju,

aby za drzwiami dopiero wymieniać między sobą uśmiechy i szepty.

Nie upłynęło jednak ani pół minuty, a ręka jakaś z lekka zapukała w drzwi.

— Kto tam? — zapytała baronowa z drganiem widocznego nieukontentowania w głosie.

— Posłaniec z Jarzberenia! — odezwał się Sobkiewicz i wszedł, wiodąc za sobą Oleksę, Władkowiego furmana. Woźnica miał list w ręku.

— Od kogo to? — zapytał Władek niespokojnie, odbierając mu papier.

Oleksa ucałował pokornie rękę baronowej a potem panicza.

— Od panny Jadzi do panicza — rzekł.

— Cóż tam u was słyhać, gadaj... Myślę, że nic złego?..

— Nic chwala Bogu... Tyle tylko, że pan starszy, po prawdzie, zachorował...

Mówiąc to, sługa spuścił w dół oczy, jak gdyby coś tai, wskazał przytem na papier i ciszej, tonem wymówki dodał:

— Tam wszystko stoi napisano...

Rozdarłszy kopertę, Władek zagłębił się w piśmie i czytał czas jakiś z czołem zachmurzonym.

Naraz zachnął się.

— Ależ to... Niepodobna zrozumieć!.. Pisała kluczem.. Józiu, masz może klucz?.. Nie pojmuję, skąd jej przyszło kluczem pisać... Chybaby przypadkiem coś o pustelni... Nie mam doprawdy pojęcia...

Sobkiewicz jednak wstrząsnął ramionami przecząco: nie miał klucza.

Władek zniecierpliwiony zwrócił się do posłańca: — Oleksa! gadaj prawdę... Co tam pan?

Chłop zaambarasowany począł się jękać, że nie wie, nie słyhał, nie może powiedzieć... w końcu jednak

wykrztusił, że przywieziono ks. Marcina do pułkownika' oraz sprowadzono doktora rozstawnymi kofmami...

Nagły smutek zaciężył na wszystkich, przecucie końca rzuciło w głąb pokoju jak gdyby cień.

— Oleksa! siodłaj Farysa! — odezwał się pierwszy Władek stanowczym głosem.

Baronowa ofiarowała spieszenie swój powóz i siebie za towarzyszkę.

— O nie... dziękuję... Konno, krótszemi drogami, prędzej dojadę... Farys koń bezpieczny...

Baronowa więc oświadczyła, że puści się w drogę pojazdem w towarzystwie Sobkiewicza.

W pierwszych chwilach wynikłego stąd zamieszania zapomniano zupełnie o pojedynku. Dopiero kiedy Władek pobiegł do swego pojedynku, aby się w drogę przebrać, Sobkiewicz zbliżył się do baronowej i rzekł:

— Czas już Władkowi do pustelni... Autoforaki ranny... Władek twarz mu przestrzelił, kula ucięła język... Niestety, słaba to rękojmia milczenia...

— Nie! tego za wiele!.. — jęknęła baronowa po francuzku, chwytając się rękoma za głowę. — Ja oszaleję!..

Władek wyjechał wieczorem, aby łatwiej zmylić kierunek ucieczki. Nie trudno bowiem było przewidzieć, że Autoforaki wyda rozkaz śledzenia zwycięzkiego przeciwnika i ujęcia go po za opiekunów skrzydłami baronowej.

Pojechał więc przez bulwar szosą. W okolicy Tryumfalnych Wrót zawrócił na prawo ku Kingrusti, jarami zjechał na Koryniówkę i przebywszy dobrze sobie znane błota naddnieprzańskie, dotarł około północy do Błyskawicy, gdzie znalazł gościnne przyjęcie w domu przyjacielskim.

ruskiego jako wykładowego na uniwersytecie w Czerniowcach?

Gdyby Rusini i Rumuni na Bukowinie chcieli iść czasami razem i umieli sobie nawzajem robić ustępstwa, to mogliby z czasem wspólnym postępowaniem przyczynić się do częściowego odniemczenia Bukowiny i zamienić obecny liche uniwersytet niemiecki w Czerniowcach na lepszy rumuńsko-ruski. Rusini jednakże wolą żyć w pewnej zgodzie z Niemcami, nie naruszać wcale nienormalnie wysokiego ich stanu posiadania na Bukowinie i opierać się na ich pomocy w celu skuteczniejszej walki z Polakami. Niemcom taki układ stosunków w Galicyi jest ogromnie na rękę, gdyż zawsze przy wszelkich układach Polaków z rządem, ten ostatni ma w odwodzie Rusinów i ich wszelkie słuszne i niesłuszne pretensje.

Cała ta walka polsko-ruska, oprócz chęci zdobycia jak największych korzyści politycznych i kulturalnych zawiera ze strony ruskiej bardzo dużo nienawiści względem Polaków, czego dowodem jest żądanie ze strony Rusinów zamiany języka urzędowego polskiego na język niemiecki, jak również obsadzenie urzędu namiestnikowskiego w Galicyi przez generała niemieckiego itd.

Polacy powinni się też liczyć z tem pierwiastkiem nienawiści w wszystkiego co polskie i dlatego też nie można wierzyć w trwałość ugod tego rodzaju, jaka była zawarta za czasów hr. Badeniego.

Obecnie na Bukowinie Rusini przed wyborami zawarli sojusz z pewnym odłamem żydów, reprezentowanych przez posła dra Strauchera. Na zgromadzeniach przedwyborczych po wsiach ruskich zachwalono przyjazny stosunek jaki był i jest zawsze pomiędzy żydami i Rusinami i twierdzono, że fałszem jest nienawiść tych dwóch narodów między sobą.

Tymczasem przy zakładaniu ruskich towarzystw „Siczy“ pierwiastek antysemicki ujawnia się w deklaracji, który składa przystępujący do Siczy, że nie będzie nic kupował u żydów.

To też znaczna część żydów, więcej pod względem politycznym wyrobiona, nie popierała kandydatów ukraińskich, pomna rozruchów antyżydowskich w Zabłotowie, i nie wierzy w szczerość sojuszu rusko-żydowskiego.

Rusini obecnie, zdaniem posła M. Wasylki, jak ongi kozacy przed Tatarami, stanowią straż przednią monarchii austriackiej na wschodzie prawdopodobnie przed Moskalami, dziwnem zbiegiem okoliczności, że dzisiejsze Sicze, będące znów przednią strażą Rusinów, posługują się komendą w języku rosyjskim przy musztrach i gimnastyce. I znów mamy pewną sprzeczność do zanotowania w czynach i słowach obecnych przedstawicieli ruskiego stronnictwa ukraińskiego.

Czerniowce, wrzesień 1904.

Xy.

WOJNA.

(Telegramy „Słowa Polskiego“).

Cofanie się Rosyan.

Tokio. (Tel. wł.) Według wiadomości z Liaojangu przednie stráže rosyjskie na froncie wschodnim i południowo-wschodnim cofnęły się ku Mukdenowi.

Wojna a klimat mandżurski.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziennik „Die Zeit“ otrzymuje z głównej kwatery japońskiej w Liaojangu następujący telegram, o którym pisze, że jest spóźniony: Dr. Westwater, który przez wiele lat mieszkał w Liaojangu oświadcza, że zima jest najlepszą porą roku do prowadzenia wojny w Mandżurii południowej, drogi bowiem znajdują się dzięki zmarzłemu śniegowi w dobrym stanie. Pomimo, że zimno jest znaczne i termometer spada niekiedy do 25 stopni niżej zera, to jednak w dniach, w których słońce świeci jest bardzo ciepło, tak, że można wówczas maszerować nawet bez płaszczy szczególnie jeżeli niema wiatru. Wobec tego operacje wojenne można przez całą zimę prowadzić bez najmniejszego uszczerbku dla zdrowia żołnierzy.

W obozie japońskim panuje przekonanie, że zaprowiantowanie armii nie napotka żadnych trudności. Generałowie japońscy, a zwłaszcza generał Kuroki, który odbył już podczas zimy marsz przez Koreę, zebrał pod tym względem bardzo wiele cennych doświadczeń, służących obecnie za wskazówkę dla intendatury japońskiej. Równocześnie żołnierze i oficerowie japońscy nabrali takiej wprawy, że mogą maszerować wśród gór nieposiadających dróg i ścieżek, a kolumny prowiantowe podążają bezpośrednio za wojskiem. Japończycy zresztą wybudowali kolejkę wąskotorową z Autung do Fengwangczeng dzięki czemu otrzymują prowiant regularnie.

Stan zdrowia wojsk rosyjskich.

Berlin. (Tel. wł.) „Berliner Tageblatt“ donosi z Petersburga, że zdaniem profesora kijowskiego uniwersytetu Pawłowskiego, który świeżo powrócił z Mandżurii, stan zdrowia wojsk rosyjskich jest zadowolający.

Los korespondentów wojennych.

Petersburg. (Tel. wł.) Przybył tu z Mandżurii z placu boju korespondent wojenny dziennika „Trybuna“ Pardo. Uskarża się on na szykany, na jakie wystawieni są korespondenci wojenni; tylko fabrycscy korespondenci cieszą się łaską i zaufaniem sztabu generalnego.

Obłężenie Portu Artura.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail“ donosi z Czufu, wbrew wiadomościom, podanym przez wczorajsze dzien-

niki poranne, Jakoby japończycy przypuścili szturm generalny do Portu Artura, że sytuacja pod twierdzą jest jeszcze niezmienną. Pod względem artylerzyckim japończycy zgromadzili tak silne armaty i tak wielką liczkę dział wielkiego kalibru, że żadna armia europejska do tej pory w tej dziedzinie nie może się pochwalić tego rodzaju rezultatami. Japończycy wyzyskali wszystko, co może im zapewnić powodzenie i nie pozostawili nic przypadkowi. Najbliższym celem japończyków jest wypędzenie reszty floty rosyjskiej z Portu na otwarte morze. Cała flota japońska połączyła się u wyjazdu z portu. Osobistości, które znają obecnie dowodzącego admirała rosyjskiego Wiręna twierdzą, że spełni on obowiązek nałożony nań przez cara i w każdym razie stoczy bitwę z flotą japońską. Wie on, że statki rosyjskie przeznaczone są w takim razie na zagładę, będzie się starał przeciw wywrzucić japończykom możliwie największe szkody.

Londyn. (TBK.) Do B. Reutersa donoszą z Czufu jeszcze o walkach pod Portem Artura w czasie od 19 do 20 b. m. i o zdobyciu fortu Jozwan. Ogień rosyjski wyrządził straszne spustoszenie w szeregach japońskich, które przesadzały rowy i zrywały siatki druciane. W końcu japończycy dotarli do fortu, gdzie rozgorzała walka pierś o pierś. Japończycy byli w przeważającej liczbie, Rosyanie ulegli. Walka ustała dopiero, gdy wszyscy Rosyanie polegli albo byli ranni.

Monopol solny w Japonii.

Londyn. (Tel. wł.) Z Tokio donoszą, że rząd japoński celem zebrania nowych funduszy na wojnę postanowił zaprowadzić monopol soli i podatek na sól.

Wielki książę generalissimum.

Paryż. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że na wiosnę obejmie naczelne dowództwo nad obiema armiami rosyjskimi w Mandżurii wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, podczas gdy Aleksiejew pozostanie nadal wicekrólem.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Z krakowskiej Rady miejskiej.

Kraków. (Tel. pryw.) Na wczorajszym tajnym posiedzeniu Rady miejskiej pierwszym wiceprezydentem miasta wybrano dotychczasowego drugiego wiceprezidenta, p. Michała Chylińskiego, 36 głosami na 64 głosujących. 26 kartek oddano białych, reszta rozstrzelona. Wynik głosowania większość Rady przyjęła oklaskami. Następnie prezydent, dr. Leo, odebrał od p. Chylińskiego przysięgę.

Wiceprezydent, p. Chyliński, dziękując za swój wybór, podniósł, iż jak dotychczas, tak i nadal w swem urzędowaniu nie będzie się kierował jakimkolwiek pobudkami politycznymi lub partyjnymi, lecz tylko względami na interes miasta i dobro obywateli.

Prezydent, dr. Leo, złożwszy życzenie p. Chylińskiemu z powodu jego wyboru, podniósł, iż na podstawie dotychczasowego wspólnego urzędowania, chociaż niedługiego, nietylko ma nadzieję, ale jest przekonany, iż w pierwszym wiceprezydencie znajdzie znakomitego współpracownika i bardzo doświadczonego doradcę.

O oszustwo.

Kraków. (Tel. pryw.) Po pauzie popołudniowej trybunał ogłosił uchwałę, odrzucającą szereg wniosków uczynionych przez obrońców, poczem przystąpił do przesłuchania drugiego obwinionego, Walli. Obrońca, dr. Włodzimierz Lewicki, zażądał wykluczenia sprawy Walli z obecnej rozprawy i zbadania stanu umysłowego obwinionego, przez psychiatrów.

Trybunał przystąpił do przesłuchiwania Walli. Znaczący twierdzą, że zdefraudował on 19.152 k., obwiniony atoli przyznaje się do zdefraudowania tylko 2000 k., reszta miała być użytą na pokrycie różnych nieprawidłowości w książkach rachunkowych. Ze zeznania Walli wynika, że w Towarzystwie kredytowym nie było żadnej kontroli, a urzędnicy fałszowali bezkarnie książeczki wkładowe. Obwiniony twierdzi, że nieraz miał w kasie podręcznej po kilka tysięcy koron, gdyż dyrektor Chmurski, z powodu braku czasu pieniędzy tych od niego nie odbierał. Nieraz obwinionemu brakowało po 20 do 30 zł., gdyż pieniądze nie zawsze liczył.

Przew.: Ładny był kasyer z pana! Naturalnie, że musiało pieniędzy brakować, jeśli pan pieniądze zabierał, bawił się po nocach, a rano przychodził piany do biura.

Na pytanie obrońcy, dra Seintelda, odpowiada obwiniony, że między nim a obwinionym Chmurskim, nie było żadnego porozumienia, ani żadnej spółki. Chmurskiemu obwiniony nigdy pieniędzy nie dawał. Czasem Chmurski od obwinionego, jako kasyera, pożyczał po kilkaset koron, ale pieniądze te zawsze zwracał.

Przew.: Czy wszystko zwrócił?

O b w.: Zdaje mi się, że wszystko. Albo mnie oddawał, albo sam wkładał do kasy. Gdy dyr. Chmurskiego prosił obwiniony o zaliczkę, odpowiadał mu: masz pan kasę, to sobie weź. Na pytanie przewodniczącego obwiniony odpowiada, że zaliczek tych nigdzie nie zapisywał.

Po przesłuchaniu Walli trybunał odrzucił wnioski obrońcy, dra Lewickiego, o zbadanie stanu umysłowego Walli. Trybunał uchwalił wezwać na świadka p. Karola Domagalskiego, lustratora Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Na tem o g. 3 popoł. odroczone rozprawę. Dalszy ciąg dzisiaj.

Obywatelstwo honorowe.

Rzeszów. (Tel. wł.) Długoletni członek tutejszej

Rady miejskiej, wicemarszałek Rady powiatowej, adwokat dr. Roderyk Als, mianowany został jednogłośnie na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej honorowym obywatelem.

Mianowania i przeniesienia.

Wiedeń. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Prezydent ministrów, jako kierownik ministerstwa sprawiedliwości, przedniósł radców sądowych i naczelników sądów powiatowych Franc. Podgórskiego z Limanowej do Rzeszowa i Jana Kazim. Łuckiego ze Starego Sącza do Krakowa; radców sądu kraj. Wład. Drobniera z Nowego Sącza, Karola Windakiewicza z Tarnowa, oraz radcę sądu kraj. i naczelnika sądu pow. w Rozwadowie dr. Wład. Zdrańskiego, wszystkich trzech do Krakowa; radców sądu kraj. Dawida Szpicera z Rzeszowa do Tarnowa i M. Czernego z Wadowic do Jasła.

Zamianował radcami sądu kraj. sekretarza sądowego Zygm. Chiebowskiego w Tarnowie dla sądu obwodowego tamże; zastępcę prokuratora państwa dr. Witolda Chwalibogowskiego w Krakowie dla Krakowa, przydzielając go do służby w prokuratury państwa; sekretarzów sądowych Chaskla Rebeny w Rzeszowie dla Wadowic, Franc. Leona Kocha w Tarnowie i Józefa Groniewskiego w Krakowie obu dla N. Sącza; radcami sądu kraj. i naczelnikami sądu powiatowego sędziów powiatowych Wacława Jaworskiego w Radomyślu, Eug. Zabierzowskiego w Grybowie dra Karola Kurkowskiego w Zakliczynie z pozostawieniem ich w dotychczasowych miejscach służbowych.

Sejmy.

Celowiec. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu pos. Dobernig domagał się utworzenia samoistnej dyrekcji pocztowej dla Karyntyi z siedzibą w Celowcu. Prezydent kraju hr. Hain zapewnił, że poprze tę sprawę, gdy na porządek dzienny wejdzie kwestya rozdziału wielkiej dyrekcji pocztowych. Mowca nie może atoli zgodzić się na wywody pos. Doberniga, który wskazywał na istnienie samoistnych dyrekcji pocztowych w Dalmacji i na Bukowinie, ponieważ stosunki polityczne, komunikacyjne, oraz handlowe tych krajów uniemożliwiają przyłączenia dyrekcji tych krajów do dyrekcji krajów sąsiednich.

Berno morawskie. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu posłowie Stransky, Zaczek i tow. interpelowali przewodniczącego sejmowej komisji ugodowej z powodu bezczynności komisji i jej niezwoływania. Pos. Fuchs, d'Elvert i tow. interpelowali namiesznika w sprawie utworzenia klas równoległych, z językiem wykładowym polskim i czeskim w niemieckich seminarjach nauczycielskich w Cieszynie i Opawie. Odczytywanie interpelacji prawica przerywała często okrzykami.

Grac. (TBK.) Wczoraj rozpoczął obrady Sejm styryjski.

Opawa. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku uzasadniał poseł Türk uczyniony na poprzednim posiedzeniu wniosek, w sprawie sławizacji niemieckich obszarów językowych na Śląsku. Wniosek przekazano komisji.

Hr. Lonyay w obronie siostry.

Wiedeń. (Tel. wł.) Hr. Stefania Lonyay przestała przedwczoraj cesarzowi pisemną prośbę o przesłuchanie wraz z krótkim przedstawieniem faktycznego stanu, w jakim się znajduje ks. Ludwika Koburska. Przez cały dzień wczorajszy hr. Lonyay oczekiwała w apartamentach w hotelu na odpowiedź cesarską, do późnego wieczora jednak jej nie otrzymała.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wiener Allg. Ztg.“ donosi, że ks. Filip Koburski otrzymawszy telegram od hr. Lonyay, w pierwszej chwili uważał ów telegram za mistyfikację tem bardziej, że w ostatnich czasach odebrał sporo listów anonimowych, treści obrażającej. Dopiero od swego adwokata dowiedział się, że telegram jest autentyczny i wobec tego — jak donosi Wiener Allg. Ztg. — ks. Filip wystąpi z krokami stanowczymi przeciw hr. Lonyay, jakiego rodzaju przecież te kroki będą, tego owa gazeta, stojąca po stronie ks. Filipa, nie podaje.

Włoski fakultet prawniczy.

Wiedeń. (TBK.) Dzisiejsza „Wiener Zeitung“ ogłosi rozporządzenie ministerstwa oświaty w sprawie prowizorycznego zarządzenia dotyczącego założenia włoskiej szkoły wyższej w Innsbruku. Według tego rozporządzenia z początkiem przyszłego roku szkolnego, włoski oddział prawniczy przeniesiony zostanie do osobnego zakładu, który będzie nosił nazwę: „Prowizoryczny wydział prawniczy państwowy z włoskim językiem wykładowym“. Włoskie kursa będą więc zamieniane w samoistny wydział z własnym dziekanatem, który będzie wykonywał funkcje rektorskie, jedynie promocje w myśl istniejących przepisów odbywać się będą na uniwersytecie.

„Prager Eisen Industrie“.

Wiedeń. (TBK.) Rada nadzorcza Towarzystwa „Prager Eisen-Industrie“ zwołuje na dzień 28 października walne zgromadzenie, na którym proponuje, aby z czystego zysku 5,759.000 koron rozdzielono 30 prc. dywidendę t. j. 120 koron za akcje. Dalej uchwaliła podwyższyć kapitał akcyjny o 8 milionów koron, celem nabycia akcji czeskiego Towarzystwa górniczego.

Papież przeciw kongresowi wolnomyślnych.

Rzym. (TBK.) „Osservatore Romano“ ogłasza pismo papieża do kardynała Respighi. W piśmie tem zaznacza Ojciec św., że z nieskończoną troską dowiedział się, iż rzekomo wolnomyślni ludzie odbyli w Rzymie zebranie. Treść ich mów potwierdza ich niskie za-

W zwołaniu kongresu wzięli udział wszyscy, którzy głoszą, że usuwają się z polityki, nie spełniając bliźnierstwa, które im się naopomyśli, iż zostało popelnione. Władze fałszywe moce nie przemogą. Zwołanie do Rzymu, międzynarodowe, jest obelgą i wypadkiem. Rzymowi charakter spokojnej i poważnej siedziby zastępcy Chrystusa.

Uważamy obrazę Boga za obrazę nam wyrządzoną i odczuliśmy z tego powodu wielką troskę. Ojciec św. zakończył pismo swe, wskazując na hołd katolików Włoch, złożony mu w tak ciężkiej chwili, i wzywając kardynała Respighie, aby zarządził w kościołach rzymskich nabożeństwa ekspiacyjne.

Kardynał Respighi zarządził takie nabożeństwa we wszystkich kościołach w Rzymie.

Mąż opatrnościowcy.

Kolonia. (TBK.) „Kölnische Zeitung“ donosi, że dnia 1 października ustępuje podsekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa Sternberg, a następcą jego będzie mianowany szef kancelarii państwowej Conrad.

Berlin. (TBK.) „National Zeitung“ omawiając nominację Conrada na podsekretarza stanu w ministerstwie rolnictwa podnosi, iż nominacja ta jest dowodem, że kanclerz państwa jest zdecydowany przeprowadzić ze stanowczością politykę swoją w prowincjach wschodnich. Ponieważ więc niemiecka akcja kolonizacyjna w prowincjach wschodnich w bardzo wielkim stopniu zawisła jest od ministerstwa rolnictwa, przeto bardzo stosowną jest rzeczą, iż podsekretarzem stanu w tem ministerstwie zamianowano osobę fachową i energiczną.

Zgromadzenie Międzynarodowego Zjednoczenia ochrony robotników.

Bazylea. (TBK.) Wczoraj zebrało się tu trzecie generalne zgromadzenie „Międzynarodowego Zjednoczenia ustawowej ochrony robotników“. Przybyli zastępcy 11 rządów, oraz 40 delegatów sekcji krajowych. Sekretarz generalny Bauer podał do wiadomości, że ktoś, nie życzący sobie, aby jego nazwisko było podawane do publicznej wiadomości, ofiarował 25.000 franków nagrody dla tego, kto znajdzie najlepszy sposób zaradczy przeciw niebezpieczeństwu zatrucia ołowiem robotników w rozmaitych przedsiębiorstwach przemysłowych. Dziś obradować będą komisye.

Wybory prezydenta St. Zjednoczonych.

Nowy Jork. (TBK.) Kandydat demokratyczny na prezydenta Barker oświadczył, że przyjmuje kandydaturę i jest bezwarunkowym zwolennikiem waluty złotej. Uważa za konieczne reformę taryf i ustaw kartelowych. Wyraził ubolewanie z powodu nabycia przez Amerykę wysp Filipińskich, gdyż zachwiało to dobre stosunki Stanów Zjednoczonych z zagranicą. Jest za zupełną niezawisłością każdego państwa amerykańskiego z osobna.

Sofia. (TBK.) Jak słyhać król Piotr odwiedzi w połowie października ks. Ferdynanda w Sofii.

Kongres Maryański.

Od dzisiaj rozbrzmiewać będą przez cały czas uroczystości z wieży ratuszowej codziennie 3 razy hejnały: o godz. 7 rano, o 12 w południe i o 6 wieczór. Rano odegrane będą: „Zawitaj ranna Jutrzenko“, „Boże wieczny“ i „Zdrowaś Marya“, w południe „O Gospodzie Uwielbiona“, „Gwiazdo Morza“, „Za Matką się udaj“, na hejał wieczorny powtarzane będą wszystkie poprzednie pieśni z dodaniem „Serdeczna Matko“.

Do udziału w uroczystości zgłosiło się przeszło 3.000 uczestników. Wczoraj popołudniu przybyło grono członków Sodalicy Maryańskiej z Chyrowa, 50 pań powracających z Jazłowca z uroczystości jubileuszu Matki Darowskiej, wczoraj przybył również z Krakowa p. Władysław Żeleński. Dzisiaj przybywa 40 akademików z Krakowa. Komitet otrzymuje mnóstwo telegramów ze wszech stron, z tego znaczna część z zagranicy.

Artystyczne programy na „Akademię“ ukaza się we środę i będą do nabycia w biurze komitetu. W drugiej „Akademii“ weźmie udział „Chór Akademicki“ i „Echo“, dnia 28, podczas uroczystego nabożeństwa w katedrze, odśpiewaną będzie msza ks. Surzyńskiego „Missa dominicalis“ z towarzyszeniem organów, na których grać będzie p. Stefan Surzyński. W procesyi wezmą udział wszyscy galicyjscy biskupi, infulaci i prałaci.

W pierwszy dzień kongresu odbędzie się u arcybiskupa ks. Bilczewskiego obiad na 130 nakryć.

W ostatni dzień kongresu, „Dzień Sodalicy“, odbywać się będą obrady poufne, w których brać będą udział tylko członkowie Sodalicy.

Materyały do księgi pamiątkowej są już zebrane. Księga w dwu tomach ukaże się około Nowego Roku.

Podczas uroczystości kongresowych czynne będą dwa pogotowia ratunkowe. Jedno w lokalu Towarzystwa ratunkowego w gmachu straży ogniowej, a drugie w gmachu ratuszowym.

Ze względu na wchodzącą w program uroczystości Maryańskich procesyę, która w dniu 29 b. m. o godzinie 4 popołudniu wyruszy z kościoła archikatedralnego, postępować będzie ulicami: Teatralną, placem św. Ducha, przez Wąły Hetmańskie, ul. Karola Ludwika, pl. Maryackim, Halickim, ul. Halicką, wokół

Rynku i wróci w końcu na plac Kapitulny, będąc ze względu na bezpieczeństwo i porządek publiczny dla przejazdu wozów i powozów aż do ukończenia procesyi zamknięte następujące ulice i place:

Od g. 3 kw. 3: plac Kapitulny, ul. Teatralna na przestrzeni od pl. Kapitulnego do kościoła OO. Jezuitów, ul. Hetmańska od pl. Maryackiego do pl. św. Ducha, pl. św. Ducha, przejazd między Wąłami od Kasy oszczędności do pl. św. Ducha, ul. Karola Ludwika od Kasy oszczędności do wylotu ul. Koparnika i pl. Maryacki.

Od godz. 3 kw. 4: będzie zamknięty pl. Halicki w części między pl. Maryackim a ul. Batorego, ul. Halicką i Rynek.

Dla uczestników, udających się do kościoła katedralnego dojazd (tylko do godz. 4 popołudniu) wolnym będzie jedynie od pl. Maryackiego, a to przez pl. Bernardyński, ul. Batorego lub Akademicką, odjazd zaś próżnych powozów częścią pl. Kapitulnego, położoną między Katedrą a domem kapitulnym (obok Ogrojcowej kaplicy), ku ul. Halickiej i Rynkowi.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Wydział Towarzystwa „Bratniej Pomocy słuchaczy Wszechnicy lwowskiej“ oznajmia, że wiadomość o udziale Towarzystwa w procesyi urządzonej przez Komitet I Kongresu „Sodalicy Maryańskich“ polega na pomyłce, gdyż Towarzystwo w żadnych uroczystościach Kongresu Maryańskiego udziału nie weźmie.

NA MARGINESIE.

„Za panowania króla Stanisława Przybyszewskiego“.

Było to w głośnym „Paonie“ w Krakowie.

Przez tę ciemną norę, wieczorem tylko rześcicie oświetloną, gwarą i głośną, w dzień zaś cichą, wilgotną i osowiałą, przesunęło się czasu onego tyle, tyle ludzi...

Artyści z bożej łaski i idyoci najczystszej wody, obrzydliwe snoby i zaniedbane talenty, filistrzy i kokoty, hrabiowie i kłowny.

Jednego nigdy nie zapomnę.

Tłusty, gruby, zawsze w czarnym angielu, widocznie z respektu dla „Paona“, przychodził przez tydzień, siedział, milczał, tylko zdawał się całą duszą pożerać atmosferę „królewskiego dworu“.

Podśmiewano się z grubasa w oczy i poza oczy.

To był cały sąd skorupkowy, który sądził i lynchował przestępców w atyckiej salinie. Gość jednak nic nie czuł, owszem dalej z rokoszą pożerał atmosferę — omfalopsychita — więc go też tolerowano, już dla samego dostojenia jego skromności.

Pewnego razu zabłądziłem do „Paona“ w dzień. Zastałem tam właśnie naszego „milczka“, jak z nabożeństwem studiował jakiś dowcipny bohomas, „chłapięty“ po pijanemu przez głośnego malarza.

Postanowiłem dobyć z milczącej duszy jej tajemnicę i wziąłem gościa na spytki.

— Pan malarz? — Nie. — Poeta? — Nie. — Muzyk? — Nie. — Więc niby, właściwie, szanowny pan, w gruncie rzeczy — jaką gałęź sztuki?...

Chwilę milczał, jakby szukając wyrazu, a potem z nabożeństwem rzekł:

— Nie panie, ja... odczuwam...

Zdebiłem, jeszcze o takim zajęciu nie słyszałem. Wkrótce rzecz się wyjaśniła, ale od tego czasu, ilekroć o nim pomyślę, mam tylko jedną na ustach piosenkę:

„Dziś w Aihanbrze jest kelnerem

„I z dystynkcyą nosi frak“.

MASKA.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w 26 d. września b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z. 2 pp.)	Temperatura	
					Naj-wyższa	Naj-niższa
7 rano	739.0	11.0	SE			
2 popoł.	738.9	17.8	SE	0.0	18.4	10.2
9 wiecz.	738.9	11.4	SE			

Uwaga: Pogoda.

Prognoza nadziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— **Z gimnazjów lwowskich.** Z początkiem bieżącego roku szkolnego nastąpiła zmiana zarządu w dwóch gimnazjach lwowskich. Dyrekcyę gimnazjum IV. po śmierci s. p. dyrektora W. Kozła objął, jak wiadomo, p. dr. Karol Petelenz, b. dyrektor gimnazjum w Stryju, a w gimnazjum Franciszka Józefa jest obecnie dyrektorem „interregnum“, dyrektora zastępuje prof. E. Fiderer, długoletni bowiem dyrektor tego zakładu p. Wojciech Biesiadzki, po kilkudziesięciu latach pracy nauczycielskiej przeszedł na emeryturę. W p. dyrektorze Biesiadzkim grono nauczycielskie gimnazjum Franciszka Józefa traci kierownika, który, nie przestając być dla każdego z członków grona najlepszym kolegą, był dlań zarazem światłym przewodnikiem w pracy pedagogicznej i wzorem ścisłości i sumienności nauczycielskiej.

Kilkudziesięciu nauczycieli pracujących dziś w rozmaitych zakładach naszego kraju, którzy rozpoczęli służbę nauczycielską pod kierunkiem p. Biesiadzkiego, z wdzięcznością wspominają te życzliwe wskazówki jakich on im udzielał w pierwszych latach pracy zawo-

dowej, z szacunkiem mówią o wyrozumiałości i takcie czcigodnego dyrektora, z uznaniem podnoszą, że w prowadząc młodych kandydatów do zawodu, p. Biesiadzki nigdy ich do niego nie zrażał, jego rada i uwaga, wytykająca nieraz znaczne nawet uchybienie, była uwagą raczej szczerzego przyjaciela, niż przełożonego.

I młodzież, wychowująca się w gimnazjum Franciszka Józefa, traci w p. Biesiadzkim kierownika na wzór surowego, ale zawsze życzliwego, traci w nim opiekuna młodzież uboga, która niejednokrotnie odwoływała się do jego pomocy, a zawsze mogła liczyć na jego przychyłność. Zakład cały traci w p. Biesiadzkim człowieka, który się z nim zżył jak nikt inny. Urodzony w r. 1842 w Jaśle rozpoczął w tej szkole zawód nauczycielski i pracował w niej lat kilkanaście, aby do niej wrócić po kilkuletniem pełnieniu obowiązków dyrektora w Drohobyczu, na stanowisko naczelnego i aby w pracy dla tej szkoły stargać swe siły. Ustępującego dyrektora nauczyciele i uczniowie żegnają z żalem, a żal ten podzielają szerokie koła mieszkańców naszego miasta, którzy z ufnością powierzali synów swoich pieczy p. dyrektora Biesiadzkiego.

Kto obejmuje dyrekcyę gimnazjum Franciszka Józefa, niewiadomo. Jako kandydatów wymieniano dotychczas p. Tomaszewskiego, dyrektora gimnazjum samborskiego, oraz p. Franciszka Próchnickiego, dyrektora V. gimnazjum lwowskiego, którego miejsce miałby zająć p. Nogaj, dyrektor I. gimnazjum rzeszowskiego. Śmierć s. p. Skuby, dyrektora krakowskiego gimnazjum św. Jacka, zmieniła te kombinacje osobiste. Rozstrzygnięcia sprawy należy oczekiwać w niedalekiej przyszłości.

— **Przeniesienie.** Namiestnik przeniósł asystanta weterynary Stanisława Krynickiego z Krosna do Zborowa.

— **Fabryka samocka** mimo znacznych trudności finansowych i innych, jakie stały temu w drodze, otrzymała na rok 1905 dostawę nowych hamulców dla kolei państwowych w wartości kilkakroć stu tysięcy koron.

— **Urząd pocztowy w gmachu sejmowym.** Urząd pocztowy Lwów 12, który wchodził w życie podczas sesyi sejmowych, zostaje otwarty z dniem 28 września br. o godzinie 9 rano. Urząd ten połączony będzie za pomocą dziennie pięciorazowych chodów z urzędem pocztowym Lwów 1.

— **Posłowie Sejmu galicyjskiego** otrzymali już urzędowe zawiadomienie, że Sejm zwołany został na dzień 30 bm. W dniu tym odbędzie się uroczyste nabożeństwo o godzinie 10 rano w łacińskim kościele archikatedralnym, a o godzinie 9 rano w kościele metropolitalnym gr.-kat. obrządku u św. Jura. Początek pierwszego posiedzenia sejmowego w dniu 30 bm. naznaczony został na godzinę 11 rano. Po uroczystych przemówieniach namiestnika, marszałka kraj., przystąpi 12ba do porządku dziennego.

Kancelarya sejmowa rozesała wczoraj posłom porządek dzienny pierwszego posiedzenia sejmowego. Obejmuje on 83 drukowanych przedłożeń Wydziału krajowego w sprawach ustawodawczej i administracyjnej natury, a łącznie ze sprawozdaniami z czynności poszczególnych departamentów Wydziału krajowego jest ogółem 90 drukowanych przedłożeń. Ilość to niezwykle wielka. Z przedłożeń ustawodawczej natury wejdą na porządek dzienny pierwszego posiedzenia do pierwszego czytania, cztery przedłożenia odnoszące się do miasta Krakowa; dalej przedłożenia o opodatkowaniu zakładów ubezpieczeń od ognia na rzecz obrony pożarnej w kraju; o zmianie postanowień §§ 19 i 42 ustawy o reprezentacji powiatowej; o zmianie § 12 ustawy o konkurencji kościelnej, ograniczającej konkurencyę filialistów do kościoła macierzystego; ustawodawcze uregulowanie publicznej opieki nad ubogimi; zmiana niektórych postanowień ustawy krajowej o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych; o utworzeniu włości rentowych; o projekcie noweli do ustawy o urządzeniu służby zdrowia w gminach i obszarach dworskich, oraz w przedmiocie zaopatrzenia wdów i sierot pozostałych po lekarzach okręgowych i w. i.

Z ważniejszych przedłożeń administracyjnych, wymienić należy: budżet krajowy na r. 1905; zamknięcie rachunków za rok 1093; rachunki galicyj. Kasy oszczędności we Lwowie za rok 1903; przedłożenie o sprawozdaniu Rady szkolnej kraj. o stanie wychowania publicznego za rok 1902/3; w przedmiocie fundacyi hr. Skarbka; w sprawach górniczych; w sprawie krajowej sprzedaży soli; w sprawie poboru krajowej opłaty konsumcyjnej od piwa; o klęsce posuchy w roku 1904; o melioracyach; dwa ważne przedłożenia o budowie dróg wodnych i regulacyi rzek kanałowych; o wyborze miejsca pod zakład dla obłąkanych w zachodniej części kraju i w. i.

— **Pomocnicy handlowi a kupcy żydowscy.** Zeszłego roku wszczęli żydowscy pomocnicy handlowi akcyę celem zmuszenia kupców żydowskich do zamykania sklepów o porze, w której wszyscy kupcy swe handel zamykają, t. j. o godzinie 8 wieczór. Po długich pertraktacyach, pod groźbą strajku, zobowiązali się wreszcie kupcy żydowscy na zamykanie sklepów o g. 9 wieczór. Zobowiązania tego jednak nie dotrzymał żaden z kupców i w dalszym ciągu byli pomocnicy zmuszeni pracować do godziny 10, 11, a nawet i 12 w nocy. Wobec tego widząc że nie da się to odrazu przeprowadzić, postanowili pomocnicy handlowi uzyskiwać to stopniowo w poszczególnych działach. Przed kilku tygodniami uzyskali to od właścicieli handlow z obuwem. Wczoraj zaś wystosowali pomocnicy zajęci w handlu papieru do swych pracodawców memoriał, w którym obok innych postulatów, jak ustawowe 6-tygodniowe wypowiedzenie i t. d., żądają zamykania sklepów w powszednie dni najpóźniej o g. 9 wieczór, w święta zaś według obrządku rzymsko-katolickiego najpóźniej

o godz. 3 popołudniu. W razie niespełnienia tych żądań grożą pomocnicy strajkiem.

— **Omyłka drukarska.** W notatce kronikarskiej w numerze wczorajszym, w której doniesiono o zwolnieniu nadzwyczajnego walnego zgromadzenia Stowarzyszenia kandydatów adwokatury, zaszła omyłka drukarska w dacie owego zgromadzenia. Odbędzie się ono mianowicie nie 2 października, jak mylnie wydrukowano, ale 9 października o g. 3 popoł.

— **Nadzwyczajne walne zgromadzenie** Towarzystwa akcyjnego naftowego „Beskid” odbędzie się dnia 12 października b. r. w Wiedniu w biurze p. Alberta Duba (I Fleischmarkt 18) o g. 11 przedpoł. Na porządku dziennym: Sprawozdanie i bilans za r. 1903, sprawozdanie komisji rewizyjnej, przyjęcie kupna kopalni nafty w Boryslawiu, traktowanego przez radę zawiadowczą, zwrot rozmaitych terenów, wystąpienie członków rady zawiadowczej i nowe wybory, wybór komisji rewizyjnej, wnioski akcyonariuszy, wreszcie sprawozdanie rady nadzorczej w sprawie zmiany siedziby towarzystwa z Dukli do Lwowa i ewentualnie powzięcie uchwały w sprawie zmiany §. 3 statutu towarzystwa.

Wiedeński targ na bydło.

Wiedeń, 27 września.

Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź ogółem 5.090 sztuk. Wtem było z Galicyi 601 sztuk, z Bukowiny 25 sztuk. Przebieg targu był spokojny, ceny niezmiennione. — Nie sprzedanych pozostało 28 sztuk. Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 23 sztuk po 56 do 65 koron; 90 sztuk po 66 do 73, 29 sztuk po 74 do 78, 0 sztuk po — do — koron. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 60 do 76, krowy podtuczone po 52 do 74, bydło chude po 34 do 60 koron, wszystko licząc za cetrnar metryczny żywej wagi.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wt.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 53'20 do k. 53'60. Tendencja: niezmienniona.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. 78'50., Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. ——. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. 82'—, w całych wagonach K. —— do ——. beczkami do ——.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 37'90 do K. 38'60. W beczkach K. 39'50 do 41'95.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń, dnia 26 września. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 308'—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 297'—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 275'—, Węgierskiego Ban-

ku hip. po 100 zł. 4 proc. 270'—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 93'—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20'80, Zakł. kredyt. dla handlu i przem. po 100 zł. 465'—, Clary 40 zł. m. k. 158'—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 78'—, Losy m. Krakowa 20 zł. 84'—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 66'—, Oien 40 zł. 164'—, Palfy 40 zł. m. k. 163'—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 54'—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29'10, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65'—, Salma 40 zł. m. kon. 221'—, Pożyczka salcburska 77'—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 400 fr. 133'50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 518'—.

Berlin, d. 26 września. Banknoty austriackie 85'10, Spirytus ——.

Paryż, d. 26 września. Trzy procent. renta 97'92, 31'65.

Frankfurt, d. 18 września. Austr. kred. 210'10, Disconto 191'80, Laura ——, Koleje państwowe ——, Alpy ——.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 26 września. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 667'— Akcje węgier. Zakładu kredyt. 779'—, Akcje Anglo banku 281'—, Akcje Unionbanku 537'50, Akcje Landerbanku 448'50, Akcje Bankvereinu 557'50, Akcje Bodencredit 957'50 Akcje gal. Banku hipotecznego 545'—, Akcje kolei państwowych 659'50, Akcje kolei południowej 88'— Akcje Tramway A. ——, B. ——, Akcje kolei Elbethal 421'50, Akcje kolei północnej 551'5, Akcje kolei czerniow. 576'—, Akcje Alpy 487'75, Akcje Rima Muranyi 527'50 Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2477, Akcje Fabryk broni 490'—, Akcje tureckie tytoniowe 347'25, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1035'—, Oblig. węg. ind. 97'75, Renta majowa 99'50, Austr. Renta koronowa 99'50, Węg. Renta koronowa 97'75, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99'40, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99'—, 4½ proc. listy Banku hipot. 101'70, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112'—, 4 proc. listy Banku kraj. 99'40, 4½ proc. listy Banku kraj. 101'75, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. 103'45, Obligacje propinacyjne 99'75, 4 pro. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 99'50, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 97'25, Losy tureckie 133'50, Marki 117'47, Ruble 253'50, Kredyty ——, Alpy ——, Węgier. kred. ——, Unionbank ——, Koleje ——.

Uspokojenie: spokojne. Prolongaty ustaliły notowanie montanów. W końcu akcje kredytowe były bardziej pożądane.

Berlin, 26 września. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 210'25, Staatsbahny 139'10 Disconto Comandit 191'70, Berlin. Tow. handl. 160'75, Laura 251'—, Bonumery 208'50 Kolej połudn. wschodnio-pruska ——, Rubel za gotówkę 216'20, Kolej warsz.-wied. 167'25, Kolej morza śródziemnego —— Kolej Meridionalna ——, Losy tureckie 129'90, Renta włoska ——, „Harpener“ kopalnia węgla 215'10, Kolej Marienburg-Mławka ——, Konsolidacje ——, Lombardy 18'30, Kolej Henry 105'70, Niemiecki bank narodowy 124'90, Kanada Preferred 127'80 Akcje żegluga hamburskiej 116'10, Kurs warszawski ——, Huta „Donnersmark“ 251'50.

Berlin, d. 26 września. Wczorajsza giełda popołudn. 4-proc węgierska renta złota ——, Węgierska renta koronowa ——, Austr. akcje kredytowe 210'—, Staatsbahny 139'—, Lombardy 18'30, Disconto Comandit 191'75, Ruble 216'20 Tendencja: silna.

Frankfurt, d. 26 września. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa ——, Austr. renta srebrna 100'60, Austr. renta złota 101'70 Austr. akcje kredytowe 208'70, Staatsbahny 139'—, Lombardy 18'30, 4-proc. austr. renta koronowa 99'80.

Tendencja: silna.

Paryż, d. 26 września. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 98'87, 4 proc. renta włoska ——, 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 88'77, Losy tureckie 126'50 Nowe tureckie Console ——, Ottomany 583 ——, Deber 472'— Chartered 36'—, Rio-Tinto 14'17, Renta turecka C. 86'47, Renta turecka B. ——, Lancaster ——, Renta bułgarska ——, Renta grecka ——.

Tendencja:

Budapeszt, d. 26 września. Węgierska renta złota 118'90, Węgierski bank kredytowy 778'—, i handlu ——, Węgierski bank eskontowy 462'—, Austriacki bank Murany 528'75 Budapeszt. kolej na południowa 87'50, Austr.-węg. kolej ——.

Tendencja: silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 20 września. Pszenica ——, do ——, Pszenica na maj ——, do ——, Pszenica na październik 10'20 do 10'21, na kwiecień od 10'56 do 10'57, Zyto na kw. od 7'91 do 7'92, Zyto na październik od 7'45 do 7'46, Owies na kwiecień od 7'18 do 7'19, Owies na maj 0'— do 0'—, Owies na październik od 6'78 do 6'79, Kukur. na maj 1905 7'20 do 7'27, Kukurudza na lipiec od 0'— do 0'—, Kukurudza na sierpień od —— do ——, Kukurudza na wrzesień od 0'— do 0'— Rzepak na sierpień od —— do ——.

Pogoda: piękna.

Przegląd Wszechpolski

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ
ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO
EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO

rozpoczyna 10-ty rok istnienia i wychodzi nadal na dotychczasowych warunkach. Ukazuje się w zeszytach miesięcznych objętości 5 arkuszy druku.

Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor. półrocznie 6 kor.

Administracja: ulica Jabłonowskich 1. 9. w Krakowie. — Okazowe numery na żądanie wydane są bezpłatnie. 938

„OJCZYŻNA“

tygodnik ilustrowany dla ludu

— wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. —

Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historii, polityki i gospodarstwa. 319

„OJCZYŻNA“ kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

Adres: Lwów, ul. Koperutka 9.

== NOWY KANTOR == SŁOWA POLSKIEGO

WE LWOWIE, UL. TAŃSKIEJ L. 1 (RÓG AKADEMICKIEJ NAPRZECIW HOTELU GEORGE'A)

MIEŚCI

GŁÓWNE BIURO OGŁOSZEŃ ORAZ
PRENUMERATY SŁOWA POLSKIEGO
SKŁAD WSZYSTKICH WYDAWNICTW WŁASNYCH
TUŻDIEŻ SPRZEDAŻ ODDZIELNYCH
NUMERÓW.

Wydawnictwo posiada we Lwowie trzy własne Biura:

- 1) Administrację główną, ul. Chorążczyzna 1. 17-19.
- 2) Kantor Słowa Polskiego przy ul. Tańskiej 1. 1.
- 3) Biuro sprzedaży Słowa w Pasażu Mikolascha.

Tylko te trzy Biura wydawnictwo prowadzi we własnym zarządzie i za nie w zupełności odpowiada.

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

DO NABYCIA W ADMINISTRACJI „SŁOWA POLSKIEGO“, UL. CHORAŻCZYŻNA 17—19 I WE WŁASNYCH KANTORACH: W PASAŻU MIKOLASCHA I PRZY UL. KLEMENTYNY TAŃSKIEJ L. 1, RÓG AKADEMICKIEJ.

Beniowski hr. M. A. DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEŃ na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena znizona . . . K. 1'—
CZYTELNIA POLSKA, 14 t. Cena znizona . . . K. 3'—
Daudet Alfons. NOWELE Z CZASÓW OBLEŻENIA PARYŻA. Czyt. Polska . . . K. —60
Dickens Charles. I. NOC WIGILIJNA. II. DZWONY, przekład z angielskiego . . . K. —60
Doyle Conan. CZERWONYM SZLAKIEM. powieść. Tłum. z angielskiego. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —60
Gąsiorowski Wacław. HURAGAN, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6'—, w ozd. opr. . . K. 7'80
Gąsiorowski Wacław. ROK 1809, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów, 1903 K. 4'—, w ozd. opr. . . K. 4'60
Głabiński Stanisław. ZAMACH NA UNIERSYTET POLSKI WE LWOWIE. Lwów 1902 . . . K. 1'—
Gorkij M. OPOWIADANIA, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Matężstwo Orłowie, Zazubrina . . . K. —60
Gruszecki Artur. WIEKŚZOŚCIA, pow. współcz. Wyd. dla abon. St. Polsk. Lwów, 1902 K. 2'—, w ozd. opr. . . K. 2'60
Hauch O. TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ. Z oryg. duński. przeł. J. Klemensiewiczowa. Lwów, 1903 K. 1'20, w ozd. opr. . . K. 1'80
Heryng Zygmunt. LOGIKA EKONOMII. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3'—, dla prenumeratorów . . . K. 2'—
Hobson Jan A. ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁCZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6'25, dla prenum. . . K. 4'—

Hoffmanowa Klementyna z Tańskich. WYBÓR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył Dr. Piotr Chmielewski, Cena znizona . . . K. 3'—
w ozd. opr. w 3 tomach . . . K. 4'80
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) HRYHOR SERDECZNY, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . . . K. 1'20
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski). O BYT, powieść histor. na tle dziejów Albani, 3 tomy, wyd. jubil. z portr. autora. Lwów, 1903 . . . K. 6'—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) SYLWETY EMIGRACYJNE. Wielka 8-ka, cena . . . K. 6'—
Koskowski Bolesław. FIŁLANDYA. Według autor. fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena K. 2'60, dla prenumeratorów . . . K. 1'80
Krajewski Józef. TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI (1833—1841). Lwów, 1903 . . . K. 1'20
Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). DZIECIĘ STAREGO MIASTA, obrazek na tle ost. powstania K. —60
Kuniewicz Izidor. MOI ZNAJOMI, Szkic z lwowskiego świata. Lwów, 1900 . . . K. —60
Laskowski Kazimierz. Z RODU MARZYCIELI, (kartki z życia). Lwów, 1900 . . . K. —60
Lie Jonas. DZIADUNIO. Przekład z duńskiego. Lwów, 1900 . . . K. —60
Panamarjow J. N. WNUCZKA WRÓŻKI, powieść kryminalna w 3 t. (z rosyjskiego). Lwów, 1900 K. 1'50
Pilo M. PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI. Przekład A. Morzkowskiej. K. 2'—, dla prenum. . . K. 1'20
Prevost Marceli. SZCZĘŚCIE W MAŁŻENSTWIE, tłum. Anastazja Świdorska, Lwów, 1902 . . . K. —60
Pragdyny. WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH. Lwów, 1903 . . . K. 1'50

Rod Edward. DAREMNY WYSIEK, powieść. Lwów, 1903 . . . K. 1'20
Robertson J. HUMANIŚCI NOWOŻYTNI. Studia socjologiczne o Carlyle'u, Millu, Emersonie, Arnoldzie, Ruskinie i Spencerze. Z oryginału ang. przełożył, przypisami i skróciwizmem opatrzył Jan Stecki. Cena K. 2'60, dla prenumeratorów . . . K. 1'80
Rojan K. MUSZKA, powieść. Lwów . . . K. 3'—
Rosny J. H. DOKTOR HARAMBUR. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny, cena . . . K. 1'20
Rossowski Stanisław. MOJA CÓRKA. Lwów K. 2'50
Rossowski Stanisław. PSYCHE, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . . . K. 3'—
Selavus Wiesław. UGODOWCY, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3'—, w ozd. opr. . . K. 3'60
Soignobos K. DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10'40, dla pren. K. 7'50
Soltan Abgar. PANNA SIEKIERCZANKA. — Szkic. Lwów . . . K. 2'—
Spencer Herbert. INSTYTUCYE ZAWODOWE. Z oryginału angielsk. tłum. Jan Stecki. Cena K. 2'60, dla prenumeratorów . . . K. 1'50
Wasilewski Zygmunt. NOWY KONRAD. Rozbiór „Wyzwolenia“ Stanisława Wyspiańskiego, Lwów, 1903 . . . K. 1'20
Wells H. G. CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY, przekład z angielskiego. Lwów . . . K. —60
Witort Jan. ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO. Cena K. 2'60, dla prenumeratorów . . . K. 1'50
Zmogas. BARCHOWSCY, powieść . . . K. 5'—
Zora. DROGAMI ŻYCIA, powieść. Lwów . . . K. 1'20